

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Ku rozwadze.

Chcąc by praca w stosunkach narodowych i społecznych osiągnęła zamierzony skutek, musi ona być wszechstronna, umiejętna i dobro kraju mającą na celu. Ale jeżeli po za pracą tą, osobisty interes się kryje, wtenczas, praca chociażby była wysiłkiem całego narodu, nieutrzyma organizmu jego w porządku i sile, albowiem widoki osobiste sieją niezgodę i nienawiść; tworzy się walka—gdzie rozrukane namiętności ludzkie toczą bój zażarty—na szkodę kraju i Ojczyzny, przez co skutków pożądaných się nie osiąga.

Są jednak jednostki w społeczeństwie naszym, o których mówi Kazimierz Kosiński, w swej pracy „Na Zmartwychwstanie”, które dla idei krew swą przelewają, lecz stanowią one mniejszość, a poza tą mniejszością jest ogół biernych zjadaczy chleba, bezmyślnych przeżywaczy chwili obecnej, dla których nic nie istnieje z poświęcenia, dla których egoizm jest jedynym prawem życia, krew przelana jest poza nimi, śmierć dla idei wydaje się im szaleństwem—tchórzostwo, leniwość myślenia, zysk chwilowy, życie z dnia na dzień, to cele ich modlitwy na rachunek życia.

Kiedyś, w stosunku do własnego rządu, stanowili bezwzględna opozycję, ilekolwiek razy dobro publiczne wymagało ofiar z ich strony, dziś położyli się kamieniem na drodze krwi polskiej, aż ich ta krew zaleje i pogryże.

Ci ludzie, a to jest ogół, poza pustym dźwiękiem imion, nie słyszeli, nie wiedzą o prawach własnej krwi—ta krew przelana dla nich przestała istnieć, a w tem nieistnieniu widzą rozsądek i powagę wobec tamtych, ginących „szaleńców”.

I oto w skutku tego staliśmy się narodem czyniącym ciągle *ab ovo*, miast wiązać każdy nasz krok następny z poprzednim.

I dlatego giną u nas ludzie, nie tylko przelewając krew swoją w walce, ale giną zabijani przez bezdusz społeczny, giną u nas myśli i uczucia, które nie trafiają do duszy narodu, a to jest także marnotrawstwem krwi.

W każdym okresie dziejów naszych przelewa się polska krew serdeczna, a naród o tej krwi nie wie, nie chce wiedzieć, bo musiałby pomyśleć nad nią, bo krew przelana nakłada obowiązki, bo każe iść po drodze wysiłku i rozszerza na cały naród etykę poświęcenia.

Tymczasem naród wtedy dopiero jest żywym, gdy ani jednej kropli krwi, gdy ani jednej myśli, ani jednej kropli potu na darmo nie straci, gdy każda na duszę mu upada i ślad tam swój wypala.

O krwi przelanej zapominać niewolno, wtedy bowiem marnotrawstwem krwi grzeszymy, i dopóki nie pojednamy się z mogiłami, dopóty zachód krwawy nad duszą polską nie rozplomieni się złotym, jasnym, pogodnym świtem.

Program obchodu Święta Narodowego 3-go Maja

Komitet obchodu Święta Narodowego 3-go Maja, pragnąc, by dzień Święta Narodowego był zgodnie z życzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej dniem powszechnej radości i wesela, świętem odrodzenia duchowego i fizycznego Narodu, ustalił następujący program obchodu:

2-go maja wieczorem o 8 g. capstrzyk 4 orkiestr: wojskowej, strażackiej, gimnazjalnej i seminarjalnej.

3-go maja: godz. 7 rano—hejnał z wieży magistrackiej.

Godz. 10 r. Msza św. na Rynku Kościuszki i kazanie.

Godz. 11 r.—defilada.

Godz. 13 min. 15 wymarsz z Rynku Kościuszki orkiestr i zawodników w strojach sportowych na boisko 10 p. p.,

Godz. 14 min. 20—bieg okrężny (około 1500 m. wybieg z szosy Łódzkiej przed boiskiem 10 p. p., następnie ulicami: Kostką, Zielną, Radziecką, Łyszkowicką, szosą Łódzką na boisko, gdzie będzie meta).

Godz. 14 min. 30—lekcja wzorowa ćwiczeń fizycznych.

Godz. 15—pokazy gimnastyczne (skoki, drążek, koziół, słup).

Godz. 15 m. 30—gimnastyka rytmiczna.

Godz. 16 m. 30—zabawy i tańce.

Godz. 20—kinoteatr na Rynku Kościuszki.

Wstęp wszędzie bezpłatny.

Zawodnicy w biegu okrężnym winni zgłosić swój udział przed dniem 3-go Maja w biurze Magistratu w Łowiczu, uczniowie szkół i członkowie towarzystw wychowania fizycznego w dyrekcji swej szkoły względnie w zarządzie swego towarzystwa. Uczestnicy tego biegu będą poddani oględzinom lekarskim w dniu 3-go maja na boisku o godzinie 13 m. 30. Zwycięzcy w biegu otrzymają nagrody: mianowicie żetony, a pierwszy oprócz żetonu nagrodę przechodnią puchar, ofiarowany przez Magistrat m. Łowicza.

STRESZCZENIE

wykładu D-ra Martynowicza na Akademii T-wa Obrony Przeciwigazowej.

(ciąg dalszy).

Zagadnienie wojny chemicznej jest zagadnieniem czysto naukowym, to też ponieważ zagadnienia naukowe mogą być rozwiązywane tylko w odpowiednich placowniach—Towarzystwo Obrony Przeciwigazowej, jako pierwszy cel swego istnienia po-

wzięło plan wybudowania takiego instytutu, którego praca byłaby skierowaną w kierunku przystosowania krajowych surowców do potrzeb obrony Państwa.

Podstawą całej wojny chemicznej jest kilka załadwie surowców, z których najważniejsze są sól kuchenna, węgiel i ropa naftowa. W surowce te obfitują ziemie Rzeczypospolitej, trzeba tylko opracować metody, za pomocą których możnaby je przerobić na środki walki gazowej oraz pokojową ich przeróbkę poprowadzić w tym kierunku, aby w razie wojny można ją było wyzyskać dla celów obrony Państwa.

W marcu ub. r. na wspólnej konferencji delegatów Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej została postanowiona budowa instytutu, którego kierownictwo zgodził się objąć znany w Polsce i zagranicą wynalazca, profesor politechniki lwowskiej oraz generalny dyrektor Zakładów Chorzowskich, Ignacy Mościcki.

Po otrzymaniu od prof. Mościckiego zasadniczych planów budowy rozpoczął Zarząd Główny w sierpniu ub. r. budowę, którą posunięto tak dalece naprzód, że jeszcze w listopadzie z. r. zostały wykończone mury budynku i pokryte dachem.

Tutaj wspomnieć należy, że Zarząd Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej nie ograniczył się na propagandzie w kraju, ale pragnąc przysporzyć funduszy na budowę rozpoczął również propagandę wśród Polaków w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Hasła rzucone przez Towarzystwo przyjęły się w Ameryce. Zawiązał się tam cały szereg komitetów, które rozpoczęły zbiórki pieniężną z takim powodzeniem, że w roku zeszłym przekazały Towarzystwu na cele budowy kwotę 27.000 dolarów.

Delegaci Komitetów amerykańskich dwukrotnie zwiedzali budowę instytutu, przyczem wyrazili swe zadowolenie, że pieniądze przekazane przez nich zostały realnie i celowo zużyte.

Obecnie budowa instytutu została chwilowo wstrzymana z powodu braku dalszych funduszy.

Drugim zadaniem, podjętem przez Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej jest walka ze szkodnikami leśnymi. Pozornie może się komuś wydawać, że zagadnienie to nie wchodzi zupełnie w zakres działań Towarzystwa. Jeżeli jednak przypatrzemy się, to zagadnienie powyższe leży na linii działania Towarzystwa.

Zagadnienie tępienia robactwa niszczącego kultury leśne było od dawna kwestją bardzo żywotną w krajach, mających większe obszary leśne. W ostatnich czasach do metod dawno stosowanych przybyła jeszcze chemiczna metoda tępienia szkodników. Metoda ta polega na tem, że z samolotów wyposażonych w odpowiednie przyrządy rozpyła się ponad lasami substancje trujące, jak arsenian wapna i inne. Pył trujący rozpylony ponad lasem osiada na liściach i szpilkach drzew. Gąsienica pożerając szpilkę drzewa—zatrzuwa się arsenikiem. Metoda ta ma dlatego tak ważne dla obrony państwa znaczenie, że umożliwia ona zbyt na wyrobione w czasie pokoju połączenia trujące.

Nie do pomyślenia jest bowiem, aby istnieć mogły fabryki, któreby tylko produkowały trujące środki chemiczne dla użytku wojny; takie wytwórnie tylko wtedy będą miały racjonalne podstawy istnienia, jeżeli będą miały zapewniony zbyt wyrobów w czasie pokoju. Gdyby udało się zastosować metody chemiczne do tępienia szkodników leśnych, to kwestja istnienia wytwórni środków trujących mogłaby zostać rozwiązana, gdyż wytwórnie, któreby w czasie pokoju produkowały środki do tępienia szkodników mogłyby w czasie wojny wytwarzać substancje walki chemicznej.

Doświadczenia przeprowadzono w nadleśnictwie Mściń na Pomorzu. Dzięki pomocy Ministerstwa Spraw Wojskowych uzyskano samolot, który został odpowiednio do prób zaadoptowany. Próby przeprowadzone pod kierunkiem komendanta Wojskowego Instytutu Gazowego, pplk. Wojnicz-Sianożęckiego, przy współudziale profesorów Błędownskiego i Mokrzeckiego wykazały, że metoda ta jest technicznie opanowana i nadaje się w zupełności do

Ustawa o gminie Miejskiej

w projekcie rządowym i Zwiąż. Miast Polskich.

(ciąg dalszy)

Członków magistratu wybiera rada. Niezawodowi członkowie wybierani są na okres urzędowania rady. Zawodowi zaś na 8 lat. Na ławnika niezawodowego może być wybrany każdy obywatel gminy, który posiada prawo wybieralności na radnego. Na zawodowego członka magistratu może być wybrany każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, któremu przysługuje prawo wybieralności do innej rady gminnej i który ponadto posiada kwalifikacje do prowadzenia jednego lub kilku działów urzędowania magistratu, oraz winien posiadać odpowiednie wykształcenie. Ustawy wojewódzkie mogą określić bliższe kwalifikacje potrzebne dla zawodowych członków magistratu.

Ilość ławników nie powinna przekraczać 10% ilości radnych, a ilość ławników niezawodowych 1/3 części członków Magistratu. Przekroczenie powyższych granic wymaga zgody władzy nadzorczej. Ławnicy niezawodowi otrzymują za swe czynności wynagrodzenie, które jest odszkodowaniem za uszczerbek w zajęciach lub zarobkowaniu prywatnem. Zawodowi członkowie Magistratu otrzymują stałe uposażenie z funduszy gminnych, które ustala rada miejska sama lub w drodze umowy.

Członkowie Magistratu, składają przysięgę urzędową przelożonemu lub delegatowi władzy, która ich wybór zatwierdza.

W wykonywaniu czynności urzędowych przysługuje członkom magistratu ta sama ochrona prawna, jak urzędnikom państwowym.

Przelożony magistratu może ławnikom niezawodowym przydzielać poszczególne zadania, wchodzące w zakres działania magistratu, lecz nie może ich używać do stałego urzędowania w wydziałach, urzędach lub zakładach miejskich.

Opuszczenie przez ławnika bez usprawiedliwienia trzech posiedzeń magistratu—bez względu na ich kolejność uważane będzie za odmowę dalszego sprawowania swego urzędu.

Burmistrz o powyższym fakcie bezzwłocznie winien zawiadomić Radę Miejską, która zarządzi przygotowanie do wyborów następcy.

Członkowie magistratu powinni być obecni na posiedzeniach rady miejskiej i mają prawo zabierać głos w każdym czasie poza kolejną mównicę.

Magistrat ma prawo i obowiązek zawiesić wykonanie uchwały, powziętej przez radę, która według zdania magistratu sprzeciwia się ustawom albo szkodzi interesom gminy lub dobru publicznemu.

Magistrat o swojej decyzji zawiadomi Radę Miejską, a gdyby ta trwała przy pierwotnej swej uchwale, to Magistrat sprawę tę przedstawi władzy nadzorczej do rozstrzygnięcia.

Takie samo prawo i obowiązek ma przelożony magistratu w stosunku do jego uchwał.

tepienia szkodników. Dalsze doświadczenia będą robione w bieżącym roku.

Trzeciem i najważniejszym zadaniem T-wa Obrony Przeciwgazowej jest przygotowanie ludności cywilnej na wypadek wojny.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w razie wojny ludność cywilna zostanie na równi z wojskiem zaatakowana gazami trującymi.

Już ostatnia Wielka Wojna okazała, że obecnie walczy nie tylko armja w okopach, ale cały naród.

W wojnie dzisiejszej walczą zarówno żołnierze jak i robotnicy w fabrykach amunicji, konserw, mundurów, lekarstw i t. d. oraz całe masy innych osób cywilnych, które jakkolwiek bezpośrednio nie biorą udziału w działaniach wojennych, to jednak pośrednio są nieodzownymi czynnikami potrzebnymi dla prowadzenia nowożytnej wojny.

To też należy się spodziewać, że w razie wybuchu wojny nieprzyjaciół będzie dążył do tego, aby za wszelką cenę sparaliżować działalność tych wszystkich elementów, które stanowią uzupełnienie armji, a ponieważ nowoczesną wojnę prowadzi cały naród, przeto nieprzyjaciół zaatakują centra mózgowie narodu, mieszczące się w stolicy oraz innych większych zbiorowiskach ludzkich.

Należy się przeto liczyć z tem, że w razie wojny samoloty nieprzyjacielskie zaatakują przede wszystkim duże miasta, już to rzucając na nie bomby wypełnione gazami trującymi, już to rozpylając nad nimi trujące płyny.

Musimy przeto ustawicznie pamiętać o tem, że ludność cywilna zwłaszcza zamieszkująca większe skupienie ludzkie musi być przygotowaną do wojny chemicznej na równi z żołnierzem.

Kierując się powyższą ideą Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej rozpoczęło urządzenie systematycznych kursów dla kształcenia ludności cywilnej.

Towarzystwo dąży również do stworzenia stałej cywilnej szkoły gazowej, w której mogłyby się odbywać ustawiczne kursy już to dla szerszych warstw publiczności, już to dla organizacji społecznych, już to dla tych jednostek, które mogłyby w czasie woj-

ny objąć kierownictwo nad akcją obrony przeciwgazowej.

Musimy bowiem ciągle pamiętać o tem, że każdy obywatel Rzeczypospolitej powinien być obznajmiony z obroną przeciwgazową, że każdy obywatel powinien umieć używać maski gazowej, że każdy obywatel powinien znać elementarne zasady zachowania się w razie ataku gazowego.

Takie masowe przeszkolenie ludności cywilnej może dopiero doprowadzić do tego, że w razie ataku gazowego uniknie się paniki mogącej sparaliżować całe życie narodu.

Ponieważ jednak masowe przeszkolenie ludności całego państwa wymaga długiego bardzo czasu, przeto narazie należy dążyć do tego, aby w każdym mieście zakładać drużyny ratownicze wyposażone w maski i ubrania przeciwgazowe.

Należy zawsze pamiętać o tem, że broń chemiczna jest straszną tylko dla nieprzygotowanego, niema natomiast tak strasznego gazu, w którego atmosferę nie możnaby wejść bez żadnej szkody dla siebie, jeżeli się jest zaopatrzonym w odpowiedni strój i odpowiednią maskę przeciwgazową.

Każdy obywatel Rzeczypospolitej we własnym dobrze zrozumianym interesie powinien popierać zamierzenia Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej.

Dr. Zenon Martynowicz.



GAZETA PORANNA WARSZAWSKA

Codziennie do nabycia w KSIĘGARNI
K. RYBACKIEGO.

Magistrat może powierzać przygotowanie swych decyzji lub wykonywanie zadań, należących do jego zakresu działania — specjalnym komisjom, którym w zasadzie przewodniczą członkowie zarządu miasta.

Gminy miejskie są obowiązane przydawać do pomocy magistratowi odpowiednią liczbę urzędników i innych pracowników.

Stosunki prawne pracowników miejskich reguluje zawarta z nimi umowa lub wydany statut miejski.

Kwalifikacje pracowników miejskich, o ile nie są wymagane przez ustawy, określa statuty miejskie.

Statuty miejskie nie mogą się sprzeciwiać obowiązującym ustawom i statutom związków komunalnych wyższego stopnia tego samego powiatu i województwa.

Statut miejski może zawierać postanowienia, zagrażające karami za wykroczenia przeciw jego przepisom.

Rozporządzenie ministerjalne ustali wysokość i rodzaj kar, które wolno nakładać za przekroczenia przeciw postanowieniom statutowi miejskich.

Statut miejski, jego zmiana lub uzupełnienie wymaga zatwierdzenia przez władzę nadzorczą.

Gmina miejska ma obowiązek zachować swój majątek, o ile możliwości w stanie nieuszczerplonym.

Rada miejska winna wydać przepisy, według których majątek ma być zarządzany.

Przedsiębiorstwa przemysłowe gminy miejskiej należy prowadzić, o ile możliwości według zasad kupaieckich.

Preliminarz budżetowy winien być wyłożony przez tydzień do przeglądu. Zainteresowanym wolno wnosić zarzuty przeciw preliminarzowi do Magistratu.

Blizsze przepisy o urządzeniu rachunkowości i kasowości gminnej wyda Minister Spraw Wewnętrznych.

Prawo gmin do żądania danin na cele gminy, uregulują oddzielne ustawy.

Rada miejska stanowi we wszystkich sprawach samorządowych, które nie są ustawowo zastrzeżone magistratowi lub jego przełożonemu.

W miastach, stanowiących sam. dzielne powiaty miejskie, rada pełni zarazem funkcje sejmiku powiatowego, a magistrat wydziału powiatowego.

Rada miejska sprawuje kontrolę nad działalnością magistratu w sprawach samorządowych i w tym zakresie działania magistratu jest odpowiedzialna przed radą i władzą nadzorczą.

Magistrat jest przedstawicielem gminy miejskiej nazewnątrz wobec urzędów publicznych i osób prywatnych.

Gminy miejskie obowiązane są załatwiać zadania zleczone, w myśl ustaw i wydanych na ich podstawie poleceń właściwych władz.

Magistraty miast wydzielonych z powiatu mają uprawnienia władz administracyjnych I instancji z nazwą starostwa grodzkiego. Przełożonemu magistratu tychże miast przysługuje tytuł starosty grodzkiego.

W I O S N A.

Tysiąc światel, tysiąc cieni!
Cudnych zjawisk do tysiąca;
Nowe życia wśród przestrzeni —
To królestwo Boga-słońca...

Spiewy ptasząt, lot motyli,
Barwy kwiatów, kwiatów wonie —
To wian uczuć złotej chwili
Na królowy-wiosny skronie.

W kwietnej szacie, w kwietnej zbroi
Wiosna szczerze dary roni!
Wśród powodzi barw i woni
Siostry-baśnie w szaty stroi.

I w królewskim swym pochodzie,
Kroczy wśród nas wiosna-pani;
My zaś korni jak poddani
Hołd składamy jej po hołdzie.

Lecz zmęczona wśród zabawy,
Czarodziejka pełna życia
Gdzieś się kryje w łąny, trawy,
Gdzieś, zasypia wśród ukrycia;

Śni na kwiatach sen złocisty
Krótkie życie prędko prześni;
Niknąc jakby obłok mglisty —
Pozostaje wiecznie w pieśni.

S. Zeniewicz.

PROTEST

w sprawie zjazdu pod firmą stanu średniego.

Otrzymałmy następujący protest:

Wobec faktów, że na zjazd stanu średniego w dniu 18 bm. nie zostały zaproszone organizacje kupiecko-rzemieślnicze jak: Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze, Stowarzyszenie Kupców Polskich, Związki drobno-kupieckie, jak również Koła starszych i podstarszych cechów warszawskich co wybitnie akcentuje stronniczość samowolnych organizatorów zjazdu w imieniu związków drobnych kupców chrześcijan z ziemi Łowickiej protestujemy przeciwko

1. bezprawnemu powołaniu do tymczasowego komitetu wykonawczego zjazdu osób, co do których zjazd wyraził energiczny sprzeciw;
2. przeciwko metodom, jakimi posilkowali się organizatorzy zjazdu, przez wydanie swoim sympatykom kart zielonych, uprawniających do głosowania, a pozostałym, stanowiącym olbrzymią większość, kart białych, nie posiadających prawa głosu;
3. przeciwko niedopuszczeniu do prezydium zjazdu oraz Tymcz. Kom. Wyk. delegatów zrzeszeń prowincjonalnych;
4. przeciwko zignorowaniu wystąpień delegatów prowincjonalnych, którzy nieświadomie posłużyli do przeforsowania uchwał, wysuwających na czoło zjazdu osobistości o wyraźnych tendencjach politycznych;
5. przeciwko bezmyślnemu zwolnieniu z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej delegatów poważnych instytucyj gospodarczych, celem zaspokojenia swoich apetytów partyjnych pod płaszczykiem zamierzeń organizacyjno-ekonomicznych.

Z nad Bzury.

Przyjaciół mój z *Berlina*, kupił sobie lunetę... a poco, naco, dla czego kupił mój przyjaciel lunetę? Sądźcie, a może w celu podpatrzenia co się na księżycu dzieje? Otóż nie! bo jak się przekonałem, niema on pojęcia o astronomji. — Co innego np. profesor Dolezał. Ten, mógłby coś o tem powiedzieć, ale Dolezał, przejęty zmysłem praktycznym woli myśleć o tem, co może przynieść pożytek dla kraju, dla państwa, dla społeczeństwa, a przewodnią myślą jego, to, *Samolot*, któryby zabezpieczał miasto od najazdu, serdecznych naszych, z Zachodu. — Myśl piękna! To też z zaparciem się siebie, biega pomieście, namawia — prosi, tłumaczy konieczność potrzeby samolotu, bo cel ten, jest Jego ideałem i wierzy że zwycięży. Wierzy, a więc szczęśliwy! Nieprzeraża go to, że na swej drodze spotyka trudności... idzie naprzód, bez względu na przeszkody stawiane przez różnych Brzuszyńskich, Kadłubińskich i innych, którzy krzykiem swoim, równającym się rozpacz, wołają: dolar idzie w górę! panowie! gdzie dolary można nabyć! O retyl! co to za kraj ta Polska, że dolar w górę leci! To są właśnie ci, którzy wyobrazili sobie, że Polska, to krowa, którą doić będą, wzamian nic niedając... *Egorścil!* to chciwość przez nich przemawiała... To *samolubi!* którzy niby kochają swoją Ojczyznę, ale nie potę aby poświęcić coś dla jej dobra. Zapominają, że warcholstwem swoim, sieją popych, i niewiarę w narodzie. Takich to idejowców spotyka Dolezał na swej trudnej, ciernistej drodze.

Mój przyjaciel twierdzi jednak, że Dolezał dopnie celu. Na moje zapytania, poco, naco, dla czego kupił lunetę, odpowiedział: mój stary! zaco się obrażam, bo jakżeż można powiedzieć mnie, stary! co dopiero skończyłem *57 lat!*, więc jakaż to starość? Zaczęłam mu dowodzić, że przecież ja, tego — owego, ho! ho! ho!, że jak na mnie spojrzę, nasa czarnooka (nazywamy ją czarnooką, naszą) spojrzę swemi anielsko siarczysto djabelsko świdrującymi oczami, to człowieka, aż tego — owego, i niejedno się przypomni z dawnych czasów. Co prawda, raz, ale tylko raz, to mnie zwymyślała i pojąć nie mogę, dla czego, czy dla tego, że byłem troszkę za stary, czy też, że tak przyzwoitość wymagała; więc mówię, niby mój przyjaciel, — widzisz stary, nabyłem lunetę, ale nie nato, aby studjować ustrój planetarny, i dopatrywać co się na księżycu, lub na Marsie dzieje; czy są tam ludzie i jacy, czy dobrzy czy podli, bo z tego nie wielka korzyść dla naszego kraju, ale ze względu na wiele ciekawych interesujących rzeczy jakie są na tym bożym świecie, na tej Polskiej Ziemi. Zapomocą tej lunety mam możność patrzenia, zblizka i zdaleka. O! mówi: patrz, widzisz, — złodziej na złodzieju jedzie i złodziejem pogania... patrz, ale nic nie widzę. On znowu, — chyba teraz zobaczysz, bo szkła przetarłem, więc patrz jak nasa *Moralność* wygląda! Patrz, i znowu dopatrzeć się nic niemożem.. O! mój kochany, mówi, teraz, to już chyba zobaczysz,.. patrz, jak *Miłość Kraju* wygląda, co? wspaniale? patrz i widzę: kabarety, zielone stoliki a przy nich mężowie, czoła których potem zroszone, znać, myślą głęboko, a dalej, łączka barwnym kwieciem umajona, gaiki, słowiki, szepty, uśmiechy, zachwyty, westchnienia, a wszy-

Oświadczamy, że tymczasowy komitet wykonawczy, uważamy za samozwańczy, partyjny i ze swej strony odmawiamy mu całkowicie poparcia i uznania.

*Związek Drobnych Kupców Chrześcijańskich
ziemi Łowickiej*
(podpis nieczytelny)

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Piątek* Jerzego M., Wojciecha B. M.
Sobota Fidelisa Kapuc. M.
Niedziela Marka Ew., Germina B. M.
Poniedziałek Kleta i Marcelina P. p. M. m.
Wtorek Teofila i Tertul. B. b. W. w.
Sroda Pawła od Krzyża W., Witalisa
Czwartek Piotra M., Roberta Op.

Wschód słońca 4.14. Zachód 6.55.

— 3 maj. Z inicjatywy Starosty Łowickiego dniu 22 b. m-ca zawiązał się w Łowiczu komitet Daru Narodowego 3 maja, który ma się zająć akcją zbiórki na terenie m. Łowicza powiatu. W programie przewidziano: w dniu 2 i 3 maja zbiórka na ulicach miasta, jak również na terenie gmin powiatu Łowickiego.

Nie wątpimy, że w dniu tym każdy obywatel Polski, w rozumieniu pożytecznej działalności Polskiej Macierzy Szkolnej nie poskąpi grosza na jej cele.

Komitet posiada etektowne nalepki na okna, chorągiewki, broszurki, znaczki i t. p., które można nabywać w biurze Elekrowni Mtejskiej (Magistrat), a w dniu zbiórki na ulicach miasta.

W skład Zarządu Komitetu wchodzi: p. p. Wacław Podwiński, Starosta Łowicki jako Prezes

stko mgłą pokryte, ale Miłości Kraju... trudno się, dopatrzeć, a nad tem wszystkim, ciężka ołowiana chmura, *Bezmyślnością* zwana i patrzeć tylko jak z niej piorun padnie! Tymczasem cisza dookoła; tak, że szmer trawki słyszeć się daje.

A widzisz *oszczędność*? pyta znowu dalej. Nie, niewidzę oszczędności! A więc, posłuchaj brachu, mówi, przecież dzisiaj odczyt będzie, znanej działaczki p. Kotarbińskiej na temat *oszczędności*! Ma Ona dowieść, że o ile panie nasze zaczną nosić spódniczki powyżej kolan wzwyż na sześć cali a dekolte jeszcze głębsze, też o sześć cali i materiały zaczną sprowadzać z Chin lub Japonji koniecznie, ale to koniecznie—jedwabne i zamiast chlebem, karmić się czekoladkami i innymi dyrdymalkami, to wpłynie to dodatnio nietylko na ekonomję tak potrzebną dla Kraju ale i na większą oszczędność godzin pracy gdyż jesteśmy bardzo przepracowani. Zaciekawilo mnie tylko jedno, to to, że panie dążące na odczyt, szły w przydłużonych sukniach nie jedwabnych, a satynowych.

Więc ciesz się Narodzie! Polska górą będzie! a! a! pytacie kiedy nasz patriotyzm się wzmoże? dobrze, odpowiem: wówczas, kiedy Niemcy lub Moskale zawołają: „Heraus!” albo „Mordu dzierzyszysze!”

Swierszcz.

Marja Szajdingowa i Władysław Habiniak v-prezesi, Zygmunt Strzemżalski i Feliks Niedzielski—sekretarze, Eugenia Tatarzyńska—skarbniczka. *Komitet.*

— „W dniu pierwszej rocznicy Konstytucji Majowej”. W ubiegły poniedziałek w teatrze „Eos”, staraniem Kółka Historycznego przy gimnazjum żeńskim odegrany został obraz sceniczny Hertza pod powyższym tytułem. Obraz poprzedzony był wstępem historycznym. Na wspaniale przybranej scenie przesunęły się historyczne postacie króla Stanisława, księcia Poniatowskiego, kasztelanowej Branickiej, Ordynatowej Zamoyskiej, Joachima Chreptowicza, Niemcewicza, Malachowskiego, biskupa Malinowskiego, Potockiej, Czartoryskiej i marszałka kiczkiego. Kostjomy historyczne panów i pań pięknie wyglądały przy wspaniale oświetlonej lazienkowskiej sali. Scena odegrana była bardzo dobrze, lecz nie dawała pełnego złudzenia, gdyż role męskie obsadzone przez młode panienki nie robiły wrażenia siły i majestatu królewskiego. Panie za to w kostjumach z owej opieki poruszały się bardzo swobodnie. Miłe zrobiła wrażenie deklamacja przy muzyce babci, grającej na „szpinecie” dawne melodje. Na zakończenie odtańczono menueta w kostjumach z końca XVIII wieku, który wyszedł wspaniale przy różnobarwnym oświetleniu reflektorów. Publiczność była zahypnotyzowaną wspaniałym widokiem, gdyż na sali panowała absolutna cisza. Niechaj mówią co chcą różni pepesowcy i wyzwoleńcy—jednak majestat Królewski swój wpływ zawsze wywiera. Wdzięczność należy się zarządowi gimnazjum, iż z takim pietyzmem wystawił ten piękny obrazek. Mieliśmy złudzenie iż różczką czarodziejską ożywione poschodziły z etażerek piękne dawne figurki markiz i królewiczów by odtańczyć w noc majową swój czarodziejski taniec.

— *Z ruchu budowlanego.* Wobec przypadków prowadzenia robót budowlanych bez pozwolenia odpowiednich władz, Magistrat przypomina, że wzniesienie lub przebudowa budynków dozwolona jest jedynie po otrzymaniu pozwolenia przez władze na roboty budowlane. Takież pozwolenia konieczne są i przed przystąpieniem do rozbiórki, przebudowy, przeróbek zmiany frontowego widoku domu i gruntownego remontu zewnątrz i wewnątrz domu, oraz ustawieniu rusztowania na chodnikach ulicy, i ogrodzeń (parkanów) od frontów ulic lub dróg. W razie stwierdzenia robót bez pozwolenia lub niezgodnych z posiadaniem pozwoleniem, sporządzane będą protokoły na właściciela nieruchomości oraz budowniczego i majstrów odpowiedzialnych za prowadzone roboty, celem wytoczenia sprawy sądowej.

— *Projekt pomnika.* Pan inż. arch. Buraczewski, projektodawca pomnika dla bojowników o niepodległość Ojczyzny uzgodnił swój pierwszy projekt z wymaganiami stawianymi przez Komisję Konsultatorską przy Województwie. Projekt ten w niedługim czasie ma być ostatecznie zatwierdzony przez władze Wojewódzkie.

— *Uroczysta Akademia ku czci Ś-go Jerzego patrona Harcerstwa* staraniem Komendy Hufca Męskiego Z. H. P. w Łowiczu, odbędzie się w Niedzielę dnia 25 kwietnia r. b. o godzinie 11 rano w lokalu Gimnazjum.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem o godzinie 10-iej z rana w kościele po-Pjarskim.

— *Kiermasz Jarmark.* „W dniach 23, 24 i 25 maja r. b. Zarząd Oddziału Tow. „Rozwój” w Kutnie urządza „Kiermasz-jarmark”, który w pierwszym rzędzie będzie reklamą naszego rodzimego przemysłu i handlu, w drugim zaś rzędzie da cały szereg uciech i zabaw publicznych”.

— *Nowa ulica* Zgodnie z uchwałami Miejskich Komisji inż. Augustynek przystąpił do opracowania planu nowej ulicy, łączącej ul. Chemiczną z ul. Zagrodową, oraz przedłużenia ul. Ułańskiej.

— **Osuszenie Kostki.** W dniu 18 kwietnia Komisja do osuszenia Kostki pod przewodnictwem burmistrza p. L. Gołębiowskiego i przy sekretarstwie p. M. Klimeckiego uznała za celowe przeprowadzenie kanału od lasu miejskiego do rzeczki Zielkówek i obwałowanie tegoż, według wskazówek Krajowego Towarzystwa Meljoracyjnego w Warszawie. Wykonanie tych robót ziemnych winno się odbyć pod nadzorem technicznym ze strony Magistratu. Koszt wykonania wynosi około zł. 10.000.

— **Komisja Gospodarki Miejskiej i Majątku Miejskiego.** W dniu 14 kwietnia r. b. Komisja Gospodarki Miejskiej pod przewodnictwem ławnika p. F. Andrzejewskiego i przy sekretarstwie p. M. Klimeckiego zaprojektowała:

1) opłaty szarwarkowe za nieodrobioną powinność szarwarkową, 2) cenę sprzedażną za parcele budowlane i inne, 3) opłatę za pastwiska na okres letni od bydła rogatego zł. 3,— od koni zł. 1. 4) sprawę drenowania pól odłożyć, gdyż do tej pory małe jest zainteresowanie ze strony rolników w Łowiczu, których najwięcej sprawa ta dotyczy.

Pozatem Komisja przyjęła do wiadomości różne komunikaty Magistratu w sprawach gospodarczych i wnioski członków Komisji.

— „**Liga niezapominajki**” zwraca się z gorącym apelem do osób zamieszkałych na prowincji, które chciałyby pomóc w propagowaniu zasad Ligi i werbowaniu członków (wpisowe tylko 1 zł.) wśród swoich przyjaciół i znajomych, o nadsyłanie swoich adresów do Zarządu Ligi (Warszawa, Wierzbowa 9.) w celu otrzymania materiału propagandowego i znaczków.

Ograniczenia przywozowe wydawane przez Rząd, zmniejszyły w niewielkim tylko stopniu przywóz towarów zagranicznych. Jedynie umiejętna propaganda żywym słowem może zmniejszyć odpływ pieniędzy zagranicę i nie dopuścić do spadku naszej waluty.

Osoby mieszkające na prowincji posiadają więcej czasu i jak wskazało doświadczenie, więcej chęci do pracy społecznej, niż ludność Stolicy, i dlatego Liga zwraca się do nich z prośbą o współpracę.

— **Podwyżka opłat pocztowych.** Z dnia 15 kwietnia r. b., na mocy rozporządzenia b. ministra P. i H. podwyższa się opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne o opłaty dodatkowe:

od każdej nadanej przesyłki listowej zwykłej lub poleconej (listu, kartki pocztowej, lub druków, próbek towarów, papierów handlowych i przesyłek mieszanych) z wyjątkiem druków dla ociemniałych i czasopism 1 gr.

od każdej nadanej paczki (bez względu na jej wagę lub wartość) od każdego nadanego listu wartościowego (bez względu na wysokość podanej wartości), od każdego nadanego przekazu (bez względu na wysokość przekazanej kwoty) i od każdego nadanego telegramu) 5 gr.,

od każdej przeprowadzonej rozmowy między-miastowej przy uiszczonyj opłacie do 1 zł. 5 gr., ponad 1 zł. 10 gr.

Dodatkowej opłacie nie podlegają przesyłki listowe nadawane przez władze, urzędy i instytucje za opłatą ryczałtową.

Przesyłki listowe, przy których normalnej opłacie nie uwzględniono dodatkowej opłaty, ustanowionej w § 2 a—uważa się za niedostatecznie opłacone; kwota niedopłacona pobierana będzie od odbiorcy przesyłki w podwójnej wysokości.

— **Przygotowania przed 3 maja.** Akcja organizacyjna przed zbiórką na „Dar Narodowy” dobiega końca i wnioskując z zainteresowania zarówno szerokich sfer społecznych jak i instytucyj, ogarnie w roku bieżącym, jako 20-lecie Macierzy, cały ogół polski.

Warszawa podzielona została już na poszczególne rejony i punkty sprzedaży znaczków i emblematów P. M. S., przyczem z naciskiem należy podkreślić, że wszystkie osoby kwestujące podjęły się swoich obowiązków honorowo.

Wydawnictwo Polskiej Macierzy Szkolnej z piękną pracą prof. Henryka Mościckiego „Konstytucja 3 Maja”, stanowiące jednocześnie bilet premijowy, upoważniający do wygrania bibliotek, bądź wartościowych książek, jest już na ukończeniu; stanowić będzie ono nie tylko obraz prac Macierzy, skreślony piórem Dyrektora J. Stemlera, ale nadto da możliwość wygrania cennej biblioteki, za niską sumę 2 złotych.

— **Jeszcze jeden projekt.** Magistrat w troskliwości swej o dobro i pożytek miasta, chcąc uzdrowotnić gnijącą i zabagnioną łakę w trójkącie pomiędzy drogą na Korabkę, plantem kolejowym a Bzurą, ogłosił, że wypuści w kilkunastoletnią bezpłatną dzierżawę powyższy teren, gdyby ktoś chciał tam założyć przedsiębiorstwo rybne, budując jedynie tamę od mostu miejskiego do kolejowego, nad brzegiem Bzury. Przechodząc pewnego dnia tamtędy z jednym ze znajomych, zwróciłem na ten projekt jego uwagę, ten odrzekł bez namysłu, że podług jego zdania, kolej mogłaby się nie zgodzić na podmywanie plantu przez wodę, a że i tak mamy jej za dużo w Łowiczu, lepiej by było na zabagnione części nawieźć gruzu i śmieci których jest dosyć w mieście, a teren osuszony użyć na inny cel.

Otóż przyszło mi na myśl, że osuszony w ten sposób łakę możnaby ją znakomicie użyć na letnie zabawy — zamiast niszczyć ogrody i parki. Nawet właściciel karuzeli, gdyby mu zapewniono kilkuletnie prawa, sam by się zajął osuszeniem części środkowej, gdyż część nadrzeczna — jest sucha; możnaby także urządzić podlogę z desek do tańca, kilka namiotów, teren jest dosyć duży, osłonięty od wiatrów wschodnich i północnych wysokimi nasypami jak raz by się nadawał na podobne cele, a główną rzeczą jest to, że znajduje się tuż przy mieście. Mogłaby nawet zająć się tem jakaś spółka; budując tamę od strony Bzury na wypadek wylewu — możnaby nawet wybudować letnią scenę na teatry amatorskie lub inne imprezy. A widok z mostu na te zabawy byłby wspaniały. Rzucamy projekt, może ktoś rozważywszy go — dalszą rozwinie dyskusję.

— **Prima-aprilis.** Pisaliśmy już niejednokrotnie o dzikim i niemającym żadnego sensu — zwyczaju zwodzenia luźni w tym dniu. Wyobrażam sobie jaką musi mieć minę osobnik, który drugiego w błąd wprowadził i nieraz na przykrość naraził. W podobnym położeniu musiała się znaleźć redakcja „Głosu codziennego” podając wiadomość, „że niektóre banki warszawskie podejmują wymianę starych banknotów carskich oraz kierełek na dolary. Termin wymiany został oznaczony dla odcinków powyżej 25 rb. do dnia 10 kwietnia, zaś dla odcinków niższych do dnia 10 maja. Wykaz banków oraz inne szczegóły posiada podobno tutejsze poselstwo sowieckie”. Ponieważ dużo carskich pieniędzy znajduje się w kraju — nic dziwnego, że wiele osób zainteresowało się tą sprawą, a nawet niektóre pisma, jak „Ziemia Sieradzka” i inne powtórzyły artykuł dosłownie. Redakcja po pewnym czasie zawiadomiła, iż to prima-aprilis. Szkoda tylko, że pisma powtarzające plotkę nie podały dokładnego adresu wspomnianej gazety — której redaktor nagabywany w tej kwestii codziennie przez tysiące ludzi — zapewno by się powiesił ze zdenerwowania.

— **Rzeczpospolita.** Księgarnia K. Rybackiego od 1 maja posiadać będzie pewną ograniczoną ilość egzemplarzy powyższej gazety. Osoby pragnące bliżej zapoznać się z treścią tego wydawnictwa mogą numery pojedyncze otrzymać bezpłatnie.

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelni bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kob. będą pełniły dyżur p. p. Anyżowa i Balcerowa.

O wychowaniu dzieci.

Odczyt wygłoszony na kursach oświatowo-gospodarczych we wsi Jastrzębia przez oświatową instruktorkę, Koła ziemianek, — Leokadję Dodatkównę, w dn. 16/III. b. m.

„Polska będzie taka, jakimi będą Jej obywatele“.

Zagranicą dzieci lepią gniazdką, wyścielają puchem, zawieszają na drzewach, a potem pielęgnują w nich wylęgłe małe ptaszki. A u nas? u nas rodzice obojętnie patrzą na to, jak dzieci męczą małe ptaszki wybrane ich rodzicom z gniazda, i z takiego dziecka ma wyrósć syn, który współczuje ojcu, uszanuje i osłodzi przywiązaniem synowskim jego starość, jego brak zdrowia: O nie! bo tego się w młodości nienauczył, bo nie będzie w jego sercu uczucia litości.

Uczyć dzieci wdzięczności dla rodziców przez pamięć o dniu imienin ojca, matki, babki i dziadka, w zamian pamiętać o drobnym podarku w dniu imienia dziecka. To są drobne rzeczy ale kształcą uczucia dzieci.

Za kłamstwo dzieci nigdy nie karać, bo dziecko z obawy kary kłamać będzie. Rzecz ta jaką dziecko nieraz zepsuje już się nie wróci, a nam wychowanie dziecka powinno leżeć więcej na sercu, niż strata. Doprowadzić należy dziecko aby się przyznało i za czyn ten żałowało, nie z obawy kary, ale dlatego, że kochanym rodzicom zrobiło szkodę i przykrość, doprowadzić dziecko do tego, że więcej tego robić nie będzie, aby ojca i matki nie smucić.

Uczyć dzieci szanowania wszystkiego co polskie, co nasze, a więc drzew przy drogach by nie łamały, nie kaleczyły kory nożem, po zbożu by nie biegały, ścieżek w zbożu nie robiły, choć małe, już niech uczą się szanować chleb, bo żyją w kraju o którym mówi poeta. „Do kraju tego co kruszynę chleba podnoszą z ziemi przez ucałowanie, tęskno mi Panie“.

Pytać dzieci jak się zachowują po wyjściu ze szkoły, nie pozwalać wyśmiewać się z kalek, uczyć uszanowania przez powstanie gdy kto starszy wejdzie do mieszkania rodziców, przez ustąpienie miejsca osobie starszej, przez oddanie ukłonu, niech dziecko szanuje włos siwy, niech usłuży chętnie, da pomoc słabszym od siebie. Uczyć grzecznego zachowania się, przeproszenia za mimowolne potrącenie kogoś w przejściu. Są to na pozór rzeczy drobne, a tak świadczą o dobrem wychowaniu, jakie człowiek powinien wynieść z domu.

Wzorowo wychowując dzieci spełnimy to wielkie zadanie jakie na nas włożył Bóg wskrzeszając naszą Ojczyznę do niepodległości, a przyšli obywatele spełnią dziejowe posłannictwo swego narodu, odzyskania Polski całej, niepodległej, potężnej i bogatej w granicach przedrobiorowych.

Szparagi „France“

Trzyletnie przesadzane najlepszych odmian do sprzedania.

Wiadomość u W. Brzozowskiego róg 5 go Maja i Tkaczew.

Humor i Satyra

Z dziejów łapownictwa:

— Co porabia pański kolega biurowy, pan Zdziś?
— Prowadzi obecnie żywot pszczołki.
— Co, czy taki pracowity?
— Nie; ale siedzi... w ulu.

— Jakto, nie ma pan żadnego orderu wojskowego?.. Czemu?

— Nic dziwnego. Kiedy tu rozdawano ordery, ja byłem na froncie.

Przyjaciel domu do męża:—Wiesz, dowiedziałem się strasznej rzeczy!

Mąż (przestraszony): Cóż takiego?

Przyjaciel (tajemniczo): — Twoja żona nas zdradza.

Życie gospodarcze.

Tygodniowe zestawienie cen zboża za 100 kg. (korzec)

	15/4	16/4	17/4	19/4	20/4	21/4
Żyto						
Warszawa	27.—	27.50	27.50	—	—	29.—
Pszenica						
Warszawa	—	47.50	48.—	—	—	50.—
Jęczmień						
Warszawa	27.50	29.—	27.50	—	—	29.30.50
Owies						
Warszawa	—	31.50	32.50	—	—	33.34

Uwaga: Notowania cen przy pełnej wadze, od 116—120 funtów. Ceny podane rozumieć należy franco st. załadowania.

Tygodniowe zestawienie cen pieniędzy zagranicznych

	15/4	16/4	17/4	19/4	20/4	21/4	Uwaga
Funty	43.11	43.12	43.12	44.83	46.77	48.23	za 1 funt
Dolary	8.85	8.85	8.85	9.20	9.60	9.90	„ 1 dol.
Franki franc.	30.25	30.12	29.60	31.15	32.—	33.05	„ 100 fr.
Franki szw.	171.32	—	171.20	178.—	185.80	191.60	„ 100 fr.
Korony czes.	26.28	26.28	26.28	27.32	28.50	29.38	„ 100 kor.

M. S.

Ogłoszenie.

Na skutek pisma Urzędu Skarbowego w Łowiczu z dnia 16 kwietnia 1926 r. za Nr. 3281, oparte go na reskrypcie Ministerstwa Skarbu z dnia 11 bm. za L. ch. Dep. 2834/1., Magistrat miasta Łowicza, niniejszym wzywa wszystkich płatników państwowych podatków, a mianowicie: od nieruchomości miejskich (budynkowy) i od lokali, zaległych za 1925 rok do uregulowania takowych w kasie Miejskiej **bezwarunkowo** w terminie do dnia 1 maja 1926 r.

Jednocześnie Magistrat zaznacza, że po upływie oznaczonego terminu, względem opieszalych płatników zostaną przedsięwzięte bardzo surowe środki przymusowej egzekucji, z doliczeniem odsetek i kar za zwłokę do wysokości 10% miesięcznie.

Magistrat.

Łowicz, dnia 22 kwietnia 1926 r.

Lokaj w średnim wieku

z długoletnimi świadectwami poszukuje posady. Wiadomość: Wałewice, Dwór, Wróblewski.

Z kraju.

-z- Socjaliści nie godząc się na program sanacji skarbu ministra Zdziechowskiego postanowili odwołać dwóch swoich ministrów by rozbić gabinet. Tymczasem p. Prezydent nie zgodził się podanie się całego gabinetu do dymisji—a tylko na uzupełnienie ustępujących ministrów.

-z- Byłego prezesa P. K. O. ś. p. Huberta Lindego napastowanego ustawicznie przez pewne odłamy prasy, aż do wytoczenia mu sprawy o nadużycia, których w istocie nie było—zamordował na ulicy notoryczny złodziej i bandyta—Wacław Trzmielewski—twierdząc, iż chciał uwolnić Polskę do złego człowieka. Przypuszczają, że Trzmielewski działał nie z własnej inicjatywy.

Kino Wojskowe 10 p. p.

Sobota dn. 24 godz. 7, 9. Niedziela dn. 25, godzina 5, 7, 9. Poniedziałek dn. 26, godz. 7.

Wyspa umarłych

Dramat z krainy tajemnicy w 6 aktach z udziałem przepięknej LEGRAND. Nadzwyczaj przepiękne zdjęcia.

Nad program arcywesoła komedia w 4 aktach z Harold Lloyd'em p. t.

„Myśliwcy z urojenia“

W niedzielę od godz. 11-tej do 13-tej

Radjo - koncert.

Kinematograf „EOS“

W sobotę dnia 24/IV i niedzielę dn. 25/IV r. b.

„Stolica Grzechu i Pokusy“

(PARYŻ)

Dramat w 8 aktach z prologiem, wytwórni paryskiej. Rzecz dzieje się współcześnie w Paryżu.

W rolach głównych: Henry Krauss, Alicja Vabois i Lucy Desroses.

Nad program: **Ach! ta dziewiąta**

Wkrótce **„Biała Siostra“** z Lillian Gish.

Wezwanie.

Komitet „Tygodnika Akademika“ wzywa wszystkich, którzy nie podjęli jeszcze fantów wygranych na loterii w dn. 8/XI ub. r., aby niezwłocznie zgłosili się do Magistratu po odbiór tych fantów.

Fanty nie odebrane po dniu 24 kwietnia r. b. będą sprzedane z licytacji.

Przewodniczący Komitetu

(—) L. Gołębiowski.

Łowicz, dn. 14 kwietnia 1926 r.

Jan Kolas zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice. 3—1.

Józef Baran zgubił kartę odroczenia wojskowego, wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—2

Dr. med.
T. JASIOBĘDZKI
Z WARSZAWY
Choroby skórne, weneryczne i kosmetyka.
Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—5.
Panie godz. 3—4. Nowy Rynek 4. 3—1

Deski, bale, kantówki

wszelkich wymiarów, pierwszorzędnej jakości dostarcza Tartak Parowy dom. Lubianków st. poczt. i kolej. Główno. Ceny niskie.

Ogłoszenie.

Na podstawie art. 16 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1925 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747), oraz uchwały Rady Miejskiej z dnia 10 marca 1929 r. Magistrat m. Łowicza podaje do wiadomości publicznej mieszkańców miasta, że na rok bieżący 1926 uchwalony został na rzecz gminy m. Łowicza pobór samoistnego podatku miejskiego od spadków i darowizn w wysokości 10% sumy państwowego podatku od spadków i darowizn.

Do uiszczenia wspomnianego podatku miejskiego, obowiązani są, wszyscy ci płatnicy państwowego podatku od spadków i darowizn, przedmioty których znajdują się na terenie gminy m. Łowicza.

Magistrat

Łowicz, dn. 10 kwietnia 1926 r.

Ogłoszenie.

W dniu 30 maja r. b. (piątek) o godz. 12 w południe w biurze Magistratu (Wydz. V) odbędzie się publiczny przetarg (in plus) na trzyletnią dzierżawę t. j. do dn. 30 września 1928 r. następujący obiektów:

1) łąka i ziemia orna t. zw. „w Trawnym“ Nr. 22 granicząca z drogą do młyna Kapitulnego i przylegającą do rzeki Bzury o przestrzeni 16 morgów 111 pr. (9 ha 26 ar. m²);

2) łąka Nr. 52 położona od drogi do Zielkowiec do toru kolei obwodowej o przestrzeni 2 morgów 285 pr. (1 ha 55 ar. 19 m²)

Przy licytacji mają pierwszeństwo mieszkańcy miasta. Licytacja rozpocznie się od wartości 2 korcy żyta z jednego morga rocznie.

Warunki dzierżawy tej są do przejrzania w Wydz. V Magistratu.

Magistrat m. Łowicza.

Łowicz, dn. 19 kwietnia 1926 r.

Jan Warzywoda zgubił portfel z książeczką wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice i 80 zł. Łaska-wego znalazcę uprasza się o odniesienie do redakcji. 3—1

Adel Donen zgubiła dowód osobisty, wydany w Starostwie w Kutnie. 3—1.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —=

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. *
Nekrologi i reklamy 60 groszy. *

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
* Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.